B.J.

Rok. VI Nr. 320. Sosnowiec, poniedziałek 23 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy- nosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te- lefon 4-97, telefon re- dakcji 6-92, telefon re- dakcji nocnej i dru- karni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Oddziały Grenzschutzu i hitlerowców prowokują...

Niemieckie ćwiczenia wojskowe na pograniczu polskiem.

WARSZAWA, 22. 11. W niedzielę koło miejscowości Płotnica (Plietnitz) położonej w pow. wałeckim (Deutsch Krone) na pograniczu, odbyły się noc ne ćwiczenia niemieckich oddziałów „Grenschutzu". Wziął w nich udział również oddział szturmowy hitlerow- ców w pełnem umundurowaniu, który zajechał samochodem ciężarowy w sile kilkudziesięciu ludzi przed rządową szkołę we wsi Płotnica, skąd wyniesio no stosy karabinów i amunicji i zała dowano na auto. Wszystko to odbywa- ło się pod kierunkiem urzędnika pań- stwowego, nauczyciela Mielkiego. Tuż koło szkoły jest nadleśnictwo pań- stwowe, a w pobliskiej wiosce żandar merja, — ćwiczenia więc odbywały się pod czujną opieką władz niemieckich.

Zadaniem ćwiczeń była przeprawa przez Gldę i w dalszym ciągu wypad na terytorjum Polski. Temi wojskowe mi ćwiczeniami mieli kierować oficero wie Reichswehry z Piły i Wałcza, prze brani po cywilnemu.

Fakt powyższy niezbicie dowodzi, że na pograniczu istnieje „Grenschutz" uzbrojony i wyekwipowany. Karabiny pochodzą z zapasów Reichswehry, która też całą akcję przy pomocy minister- rjum spraw wewnętrznych finansuje. Niemcy dotychczas ze „świętem obu- rzeniem" zaprzeczali istnieniu „Grenz- schutzu", wymierzonego przeciwko Pol sce. Tym, co wierzyli tym zapewnie- niom niemieckim, fakt ćwiczeń wojsko wych koło Plietnitz przy udziale i po parciu władz niemieckich powinien ostatecznie otworzyć oczy.

Mąż za miljony.

Już w tym tygodniu rozpoczynamy druk niezwykle zajmującej po- wieści p. t.

„Mąż za miljony"

Powieść ta jest prawdziwem arcydziełem, któremu rów- ne trudnoby znaleźć wśród setek tysięcy utworów całego świata.

Ani słynna „PODPALACZKA", którą drukowaliśmy przed laty, ani „DRAMAT W BICETRE", który tak się podobał naszym czytel- nikom, ani nawet „HRABIA MONTE CHRISTO" nie mogą się rów- nać z „Mężem za miljony".

Powieść ta będzie prawdziwą okrasą naszego pisma, a dla czytel- ników stanowić będzie niezwykle zajmującą lekturę na długie wieczo- ry zimowe.

OŚWIADCZENIE MINISTRA ZALE- SKIEGO.

PARYŻ, 22. 11. (wł.) Minister Zale ski w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył w sprawie zajść studenckich w Polsce, że cały szereg wiadomości jakie ukazały się w pismach zagranicz nych, nie odpowiada prawdzie i prze. ważnie wiadomości te są rozdęte i wyol brzymione.

Rząd polski zajął wobec ekscesów energiczne stanowisko, nie dopuszcza- jąc do żadnych wykroczeń.

— o —

PRAWDZIWA TRAGEDJA NA SCENIE.

Dwie ofiary przejęcia się rolą.

PRAGA, 21. 11. Teatr dramatyczny w Lubnie na Morawach był widownią tragicznego zajścia.

Na przedstawieniu jednego z drama tów młody aktor Strobl, który, jak to go rola wymagała, miał swemu rywalo wi zadać cios sztyletem, tak się rolą swą przejął, iż zamiast zamarkować cios, uderzył aktora Hegenhauera z taką siłą sztyletem w szyję, iż zabił go na miejscu.

Mimowolny zabójca tak się przejął dokonanym czynem, iż zanim publicz- ność zdołała się zorjentować w sytua cji, dostał ataku nerwowego i zmarł.

ROKOWANIA POLSKO - SOWIEC- KIE.

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) W przy- szłym tygodniu, jak obiegają pogłoski, rozpocząć się mają rokowania o pakt nieagresji pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką. Wyłonione mają być dwie delegacje do wstępnych pertraktacyj.

Jak słychać, rokowania te odbędą się w Warszawie.

KSIĄŻKA Z PRZEBIEGU PROCESU BRZESKIEGO.

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) Proces brzeski, który wywołał takie zaintereso wanie w społeczeństwie, znaleźć ma swój wyraz w książce, jaka ukazać się ma po ukończeniu przewodu sądowego.

W PĘTACH SZKOŁY LITEWSKIEJ 360 DZIECI POLSKICH.

KOWNO, 22.11. Litewskie minister- jum oświaty ogłosiło rozporządzenie na mocy którego 360 dzieci polskich uczących się dotychczas w szkołach polskich, przeniesione zostaje do szkół litewskich.

Powodem tego niesłychanego rozpo rządzenia jest rzekomo narodowość litewska dzieci, które przez nieporozu- mienia natury formalnej kształciły się w szkołach polskich.

ZAMIAST ZAPŁATY ŚMIERTELNY STRZAŁ DO WŁAŚCICIELA TAKSÓWKI.

BYDGOSZCZ, 21. 11. W dniu oneg dajszym 52-letni Wojtalewicz Stani. sław, który przybył taksówką do Powa łek pod Bydgoszczą, na żądanie szofe ra i właściciela taksówki Geista, aby zapłacił należność, dobył rewolweru i trzema strzałami położył go trupem na miejscu, poczem zbiegł do lasu. Zo stał on dziś rano ujęty. Zbrodnię usi- łuje usprawiedliwić tem, iż znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwym.

Sensacyjny mord literata żydowskiego.

Autor scenarjuszów filmowych zadusił żonę.

GRODNO, 22. 11. (wł.) Miasto żyje pod wrażeniem zbrodni, doko nanej przez znanego literata żydowskiego Milikowskiego.

Milikowski żył ostatnio w napręż żonych stosunkach z żoną. Między małżeństwem dochodziło do częstych kłótni i awantur.

Milikowski, który pisał scena rjusze dla wytwórni filmowych, jeden ze swoich pomysłów wcielił w życie.

W czasie jednej sprzeczki, zdener wowany literat udusił swoją żonę i zwłoki zamierzał oblać naftą i spa lić.

Sublokator Milikowskiego, mjr. Rynkiewicz, spostrzegł zabójstwo i doniósł o tem policji.

Wszczęte dochodzenie nie ujaw- niło narazie przyczyn morderstwa.

Zabójca stanie przed sądem doraźnym.

Marsz na Rawę Mazowiecką.

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) W dniu 9 grudnia odbędzie się w Rawie Mazo- wieckiej sensacyjny proces przeciwko 19-tu chłopom, o zorganizowanie mar szu na Rawę Mazowiecką.

Oskarżeni odpowiadać będą ze 1:0 art. kod. karn., pozatem o nawoływa nie do zbrojnych ekscesów.

Artykuły, dotknięte zwyżką ceł w Anglji.

LONDYN, 22. 11. Ogłoszone zostało rozporządzenie z mocą ustawy, według którego z dniem 25 bm. podniesiona zostaje stawka celna o 50 proc. na na stępujące towary, importowane do An glji: porcelanę do użytku domowego, artykuły sanitarne, szkło na użytek do mowy, meble gotowe, wyroby nożow- cze, części składowe odkurzaczy elek trycznych, maszyny do pisania, wyro- by lniane, pończochy z jedwabiu natu ralnego i sztucznego, chustki lniane, palta i ubrania męskie i dla chłop- ców, wszelkiego rodzaju rękawiczki, pa pier do pakowania, wyroby gumowe, opony dla rowerów, obcasy, linoleum, wreszcie artykuły toaletowe, perfume ryjne i kosmetyczne za wyjątkiem esen cji dla perfum i specjalnych olejków dla mydła.

Spryciarz sprzedał-cerkiew...

ŁUCK, 22. 11. Przed miesiącem przy był do Łucka emigrant ze Stanów Zjed- noczonych Motel Zyskind. Osobę Zys kinda otaczała aureola olbrzymich bo- gactw zdobytych po drugiej stronie Oceanu, a elegancki garnitur, liczna biżuterja, bardziej jeszcze utwierdzały mieszkańców Łucka w przeświadczeniu, że Motel Zyskind jest bogaczem nie- lada. Nie było dnia, aby do niego ie zgłaszali się różni miejscowi bussines- mani z najbardziej niespodziewanemi propozycjami.

Zyskind był jednak wybredny. Szu kał interesu, któryby mu zapewnił maksimum dochodu, to też prawie en tuzjastycznie przyjął Natana Fryskina, który zaproponował „amerykaninowi" ni mniej ni więcej tylko kupno — cer kwi, którą rzekomo Fryskim kupił na rozbiórkę, ale doszedł do wniosku, że lepiejby było zamiast ją rozbierać o- tworzyć wewnątrz kino lub szkołę tań ca. Ponieważ taki właśnie interes był w stylu Zyskinda, więc — wpłacił on Fryskinowi a conto 500 dolarów i w ten sposób interes ubito! Dalszy ciąg wiadomy.

Sprzedawcę cerkwi poszukuje policja.

WCZORAJSZE WYBORY DO SEJMU W OKRĘGU PRZEMYSKIM.

PRZEMYŚL, 22. 11. (wł.) Dzień dzi siejszy w okręgu przemyskim prze- szedł pod znakiem ponownych wybo- rów do sejmu. Wybory poprzedziła wzmożona agitacja stronnictw poli- tycznych, która nie dała, jak się zdaje, odpowiednich rezultatów. Według pro wizorycznych obliczeń, udział głosują cych wyraża się sumą od 30 do 40 procentów.

Przebieg wyborów był naogół spo kojny, wyjąwszy drobne utarczki w niektórych miejscowościach. W wielu obwodach dało się zaobserwować tłok, ne i jawne głosowanie na listę nr 1.

Istnieje prawdopodobieństwo że lista nr. 1 utrzyma swoje cztery man daty.

„STATUS QUO" EUROPY

(Korespondencja własna z Londynu).

W t. zw. „Mansion House" t. j. w oficjalnej rezydencji lorda-majora czyli prezydenta miasta Londynu, wygłoszone zostało ostatnie bardzo znamienne przemówienie. Jak co ro ku, lord major wydał z racji swego wyboru bankiet na cześć najznakomitszych obywateli angielskiego społeczeństwa, wśród których był też obecny i premjer Wielkiej Brytanji Mac Donald. O ile bankiet ów był zgodny z tradycją londyńskiej „City", — o tyle i forma i treść tej mowy, jaką na nim wygłosił Mac-Donald, odbiegały bardzo daleko od starych zwyczajów. Wygłaszając bo wiem niejako mowę programową no wego rządu angielskiego, Mac Donald z całą stanowczością podkreślił, że będzie wszelkiemi siłami dążył do utrzymania europejskiego „status quo", tj. obecnego stanu geograficzno - politycznego Europy. Istniejące w chwili obecnej warunki polityczne nie mogą ulegać i nie ulegną żadnej zmianie. Ten pomnik — według stwierdzenia Mac Donalda—będzie wskaźnikiem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.

W Mansion House Mac Donald wypowiedział słowa, których dotychczas nie potrafił wypowiedzieć w parlamencie.

„Status quo" Europy oznacza nienaruszalność obecnego stanu rzeczy. Każdy cokolwiek obeznany z prawem międzynarodowem, zrozumie, że chodzi tu przedewszystkiem o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. Nie może być mowy o bezpieczeństwie w Europie, jeżeli umowy międzynarodowe nie będą wykonywane skrupulatnie. Nie może być mowy również o współpracy między państwami, jeśli państwa nie uszanują zasadniczej podstawy, jaką są umowy międzypaństwowe. Właśnie utrzymanie „status quo" jest jedyną możliwą platformą dla sprawy bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy krajów w Europie. Wszelkie dążenia do zmiany warunków politycznych są szkodliwe. Wszelkie usiłowania do zaprowadzenia zmian w Europie są destrukcyjne.

Nawoływanie do zachowania „status quo" Europy jest, coprawda, nieco spóźnione. Jednak znaczenie jego będzie jeszcze doniosłe. Jest ono niewątpliwie doskonałą odpowiedzią na wszelkie zakusy rewizyjne i imperjalistyczne. Zacietrzewieni raubritterzy z Berlina nie będą z tego zadowoleni. Fakt, że rząd Wielkiej Brytanji wypowiedział się za zachowaniem obecnego stanu rzeczy w Europie już wywołał konsternacje w niektórych kołach politycznych Rzeszy. Uważają one to za aprobatę ze strony rządu angielskiego słusznych zasad francuskiej polityki zagranicznej, która trwa nieugięcie przy zasadzie respektowania zobowiązań międzynarodowych. Z temi zasadami Anglja obecnie całkowicie się solidaryzuje.

Ale nietylko w Niemczech wywrze mowa ta swój efewt. Będzie ją czytał również i senator Borah i minister Grandi w drodze do Waszyngtonu. Może nawet wspólnie będą ją czytali po drugiej stronie oceanu. Dowiedzą się więc, że pokój i współpraca państw przynajmniej po tej stronie oceanu zależną jest od ścisłego zachowania obecnego stanu rzeczy w Europie. Jasnem jest już dzisiaj, że wszelka inna polityka będzie tylko szkodziła Europie, a tem samem i Ameryce.

Juljan Sobiesz.

PROJEKT USTAWY O ZGROMADZENIACH.

P. minister spraw wewnętrznych przedłożył sejmowi projekt ustawy o zgromadzeniach.

O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władzę przynajmniej na 2 dni przed zgromadzeniem (art. 6). Zgromadzenie pod gołem niebem może się odbyć tylko za zezwoleniem władzy, podanie zaś o nie należy złożyć najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem (art. 7). Zarówno zawiadomienie, jak podanie o zezwolenie powinno zawierać imię i nazwisko zwołującego, cel i program zgromadzenia, wreszcie wskazanie języka obrad, jeżeli mają się toczyć w języku nieurzędowym (art. 8).

Najpóźniej w przeddzień zgromadzenia władza odmówi zgromadzenia w lokalu, jeżeliby się ono sprzeciwiło obowiązującym przepisom, lub zagrażałoby, zdaniem władzy, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 9). Dla tych samych powodów władza może odmówić również zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem. Zgromadzenia pod gołem niebem są nie dopuszczalne w promieniu pół km. od miejsca posiedzeń sejmu i zgromadzenia narodowego, przez cały czas trwania sesji, oraz od objektów wojskowych: koszar, magazynów materjałów wybuchowych, objektów forteczych, placów ćwiczeń, strzelnic (art. 14). Z wyjątkiem osób uprawnionych do noszenia broni, uczestnictwo osób uzbrojonych w zgromadzeniu jest niedozwolone.

Władza może delegować swego przedstawiciela, który obowiązany jest okazać przewodniczącemu swoją legitymację i który może żądać odeń informacyj o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj (art. 15) Przedstawiciel władzy ma prawo zgromadzenie rozwiązać, jeżeli przewodniczący nie dopełni swych obowiązków, dotyczących przestrzegania ustawy oraz zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, lub nie rozwiąże zgromadzenia na żądanie przedstawiciela władzy. Rozwiązanie należy poprzedzić ostrzeżeniem, jeżeli zaś okaże się to niemożliwe lub zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem, przedstawiciel władzy rozwiązuje zgromadzenie bez ostrzeżenia (art. 16).

Zgromadzenia, odbywające się w lokalach, gdy osoby zebrane są znane osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu, oraz zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, są zgromadzeniami niepublicznemi czyli zebraniami (art. 18), które nie wymagają ani zgłoszenia ani zezwolenia władzy (art. 19).

Wszystkie zjazdy uważane są za zgromadzenia publiczne (art. 21). Na zjazdy międzynarodowe udziela zezwolenia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych (art. 23).

Przekroczenie powyższych przepisów karane będzie administracyjnie grzywną do 3.000 zł. lub aresztem do 3 mies., bądź też obu temi karami łącznie (art. 25).

Przepisy wyżej przytoczone nie dotyczą zgromadzeń, zwoływanych przez władze publiczne, zebrań religijnych i pochodów, urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, oraz pochodów weselnych, pogrzebowych i pielgrzymek, zebrań familijnych, szkolnych i akademickich (art. 27).

Z chwilą wydania niniejszej ustawy tracą moc: rosyjskie tymczasowe przepisy o zgromadzeniach, rozporządzenie komisarjatu gen. ziem wschodnich, austrjacka ustawa, niemiecka ustawa o stowarzyszeniach, wreszcie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, oraz inne wszelkie przepisy, dotyczące zebrań i zgromadzeń (art. 30).

W motywach do projektu wypowiedziany jest pogląd, że ocena, czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy.

Z. K.

25 tysięcy bezrobotnych otrzymało pracę

DZIĘKI AKCJI KOMITETÓW WALKI Z BEZROBOCIEM.

Ścisłe obliczenie sekcji pracy przy naczelnym komitecie do spraw bezrobocia, dokonane na zasadzie sprawozdań nadesłanych ostatnio przez komitety wojewódzkie, wykazują dość duże rezultaty dotychczasowej akcji komitetu i władz państwowych w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych.

Ogółem do dnia 15 go listopada br. zatrudniono w 14-tu województwach i m. st. Warszawie 25.232 osoby. Podział według województw przedstawia się następująco: m. st. Warszawa — 3.211 osób, woj. krakowskie — 2.207, wileńskie — 350, warszawskie — 2.500, lubelskie — 2.099, poznańskie — 5.651, śląskie — 1.631, stanisławowskie — 359, białostockie — 703, pomorskie — 1.547, nowogródzkie — 150, łódzkie — 2.603, kieleckie — 2.500, poleskie — 255 i tarnopolskie — 66 osób.

Liczby te nie uwzględniają zwiększenia stanu zatrudnienia w związku z poprawą konjunktury produkcji w pewnych gałęziach przemysłowych a dotyczą jedynie tych bezrobotnych, którzy uzyskali pracę w drodze zastosowania dyrektyw w myśl uchwały rady ministrów z sierpnia br.

Przedruk wzbroniony

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

75.

Kipiałem z wewnętrznej wściekłości, dziwiąc się zupełnemu opanowaniu Maythornea, który potakiwał głową Corkerdalceowi. I właśnie otworzył usta, aby mu coś powiedzieć, gdy rozległo się pukanie do drzwi i wszedł kelner.

— Czy tu jest pan Maythorne— zapytał, rozglądając się po pokoju.

— Jestem — odparł Maythorne, wstając.

— To może pan będzie łaskaw do telefonu! Prosi pan Cot... Cottingley.

ROZDZIAŁ XXIX.
SCHWYTANA.

Maythorne wybiegł z pokoju, a ja ciągle jeszcze okropnie wzburzony, zostałem z policjantami. Po pewnej chwili Corkerdale,który naradził się szeptem z Mannersem, zwrócił się do mnie i zaczął z jakaniem:

— Ja rozumiem, że pan kapitan... tego... jest... chciałem powiedzieć... poczuł się dotknięty mojemi słowami — rzekł tonem dość uprzejmego przeproszenia. — Nie jstem ślepy i odrazu wykombinowałem sobie, że ta panienka wpadła panu kapitanowi w oko i dlatego...

— Ani słowa o panience! — krzyknąłem groźnie. — I proszę wogóle zostawić mnie i moje sprawy w spokoju!

— Trudno będzie nie wspomnieć o panience, po tem wszystkiem czego śmy się od niej dowiedzieli — odpalił z chytrym uśmiechem Corkerdale. Nie powiem, żebym jej nie wierzył—co to, nietylko dziwię się, że taka mądra i przebiegła dziewczyna, dała się nabrać jak dziecko. Bardzo się dziwię. Ale choć ją nabrali, to matkę napewno nie. Matka umaczała w tem ręce. Dam za to głowę. To jest oczywista rzecz!

— Jakto? — wykrzyknąłem. — Czy pan nic nie słyszał...

— Słyszałem. Wszyscy słyszeli — odpowiedział. — Ale doszedłem do przekonania, że to wszystko było ukartowane między matką a służącą i że one oszukały panienkę do spółki. Myślę, że pani Elphinstone pojechała tam z własnej woli i pozwoliła się zamknąć na parę dni, przecież nie brakowało jej niczego, nawet wina. Widocznie chodziło jej o to, żeby przytrzymać córkę, która zaczęła stawać się niebezpieczną, do póki Alicja nie ucieknie. I założyłbym się, że to Alicja zakatrupiła Bownasa. Ciekawe, gdzie ona teraz jest.

— Chyba pan nie przypuszcza, że pani Elphinstone wiedziała o zamordowaniu Bownasa — rzekłem. — Na Boga, podług pana...

— Podług mnie Alicja zabiła Mazaroffa i pani Elphinstone wiedziała o tem — odpowiedział z całą stanowczością. — Są na to dowody prima facie, jak mówią prawnicy. Kolega Manners jest tego samego zdania co ja. Nie wyjdziemy z tego hotelu dopóki doktór nie przyjdzie i nie powie, czy ją można przesłuchać. Jeżeli nie będzie można, to zamieszkamy tu do czasu, dopóki wielmożna pani nie wyzdrowieje.

Nim zdążyłem coś powiedzieć, zewnętrzne drzwi otworzyły się i w szparce ukazała się twarz Maythornea.

— Kapitanie ! — rzekł.

Wyszedłem do niego na korytarz, a on zamknął drzwi.

— Wiadomość od Cottingleya — szepnął. Latał przez dwie doby po biurach okrętowych i w końcu natknął się na coś godnego uwagi. Dziś po południu zgłosiła się do biura na Cockspur Street kobieta o powierzchowności, odpowiadającej rysopiso wi Alicji Murdoch i zamówiła dwa przejazdy do Nowej Zelandji — na okręcie Rimertaka, który odchodzi z Southaptonu jutro wcześnie rano. Pociąg portowy wychodzi dziś wieczorem o dziesiątej z dworca Waterloo. Cottingley już tam jest. Był w Yardzie, powiedział co odkrył i zabrał ze sobą kilku detektywów. My też pojedziemy do oWaterloo, tylko nie wiem, czy nie powinniśmy powiedzieć o tem tamtym dwom? — wskazał na drzwi bawialni. — Jak pan radzi?

— Corkerdale oświadczył przed chwilą, że nie ruszy się z hotelu, dopóki nie przesłucha pani Elphinstone — odpowiedziałem. — Ma czekać na powrót doktora.

— W takim razie pojedziemy sami — rzekł. — Teraz jest dziewiąta dwadzieścia — zdążymy na czas. Do licha! Mam wrażenie, że Cottingley trafił na prawdziwy trop. Mówiłem panu, jaka to przebiegła sztuka.

Zbiegliśmy do dolnego hallu. Przed hotelem stało kilka taksówek. Maythorne popędził do najbliższej.

d. c. n.

Akademja poselska B.B.W.R. w SOSNOWCU.

Wczoraj w kinie „Palace“ w Sosnowcu, przy wypełnionej po brzegi sali, odbyła się akademja poselska.

Akademję zagaił prezes miejscowego koła BBWR. **radca Janik.**

Pierwszy zabrał głos **poseł Sowiński.** Mówca zobrazował sytuację gospodarczą państwa, poczem dłuższą część swego przemówienia poświęcił walce z bezrobociem i kryzysem gospodarczym.

Z kolei przemawiał **dyr. Kaczkowski,** prezes okręgu BBWR..

W referacie swym dyr. Kaczkowski scharakteryzował sytuację polityczną w państwie, a następnie szeroko omówił wysiłki rządu nad utrwaleniem naszej pozycji międzynarodowej.

Następnie zabrał głos **Poseł Madeyski.** W obszernie ujętym referacie mówca szczegółowo omówił pracę posłów BBWR. na terenie sejmu. Jako przewodniczący komisji sejmowej ochrony pracy dr. Madeyski położył główny nacisk na prace tej komisji nad szeregiem ustaw socjalnych, a w pierwszym rzędzie **nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość.**

W dalszych wywodach dr. Madeyski poruszył kwestje reorganizacji związków zawodowych, powołania do życia izb pracy i przeprowadzenia całego szeregu reform, **by robotnik polski mógł w naszem życiu gospodarczem odgrywać należną mu rolę.**

Przemówienia mówców licznie zebrana publiczność wysłuchała z całem skupieniem, darząc ich długotrwałemi oklaskami.

Na zakończenie akademji prezes Janik wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 23 Poniedz.	Dziś: Klemensa P. M. Jutro: Jana od Krzyża W. Wschód słońca: 7.08 Zachód słońca: 3 36

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 23 listopada.

9.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11 40. Przegląd pras. kraj. PAT. 11.58.Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gosp. 13.35. Muzyka ludowa. 13.40. „Czem jest hodowla bydła w każdem gospodarstwie, a czem dla kraju“. 13.55. Muzyka ludowa. 14.00. „Jak się przedstawia hodowla bydła w Polsce“ 14.15. Muzyka ludowa. 14.20. „Dlaczego hodujemy bydło czerwone polskie“. 14.50. Muzyka sal. 15.15. Przegląd komun. oraz giełda pien. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Jadwiga i Jagiełło w nowem oświetleniu“. 15.45. Kom. Cenr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Arje i pieśni. 16.20. Francuski (kurs element.). 16.40. Sonata. 17.10. Odczyt z Katowic. 17.35. Muzyka tan. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Wiad. bież. rolnicze“. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Piosenki. 19.45. Pras. Dzien. Radjowy. 20.00 „Wstępne wiadomości o muzyce“. 20.15. Koncert z Krakowa. 22.00. Feljeton 22.15. Koncert z Wilna 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.55. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza“.

WARSZAWA.

Wtorek, 24 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.53. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.35 Muzyka ludowa. 13,40. „Jak się przedstawia hodowla trzody chlewnej w Polsce“. 14.00. Muzyka ludowa. 14.05. Pogad. rolnicza. 14.50. Pieśni z płyt gramofonowych. 11.15. Chwilka lotnicza. 15.20. Giełda pieniężna. 15.25. Przegląd czasopism kobiecych. 15.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci starszych. 16.20. Odczyt z Krakowa. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert symfoniczny. 18.50. Rozmaitości 19.15. Porady prawne dla rolników. 19.25 Program na dzień nast. 19.30. Drobne utwory na harfę. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15. Operetka „Księżna Chicago“. 22.40. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.45. Komunikat meteor. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

W sprawie eksportu wyrobów rzemieślniczych.

W związku z konferencją odbytą w państwowym instytucie eksportowym izba rzemieślnicza w Kielcach podaje poniżej do wiadomości wykaz towarów, które mają być w pierwszym rzędzie wzięte pod uwagę przy opracowywaniu możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych:

Grupa drzewna: wyroby wiklinowe, zabawki, klepki do beczek.

Grupa włókiennicza: szczecina, włosie, wyroby dziane, (wełna i jedwab) krawaty, getry, torebki i galanterja papierowa.

Grupa metalowa: galanterja metalowa i wyroby pozłotnicze.

Grupa spożyweza: wędliny, przetwory odpadkowe zwierzęce.

Grupa skórzana: białoskórnictwo, wyroby rymarskie, obuwie, rękawczki, galanterja skórzana.

Przystępując do opracowania możliwości eksportowych rzemiosła na terenie województwa kieleckiego izba rzemieślnicza, biorąc pod uwagę w pierwszym rzędzie powyższy wykaz towarów, prosi zainteresowanych **rzemieślników** o podanie dokładnego adresu i rodzaju produkowanego towaru i możliwości produkcyjnych bądź to bezpośrednio do izby, bądź też za pośrednictwem towarzystw rzemieślniczych, które otrzymały właściwe wskazówki.

Nadto izba rzemieślnicza wzywa do zgłaszania swej współpracy z izbą tych rzemieślników, którzy już eksportują lub eksportowali, a to celem jaknajlepszego zorganzowania eksportu wytwórczości rzemieślniczej.

Dodać należy, że stosownie do porozumienia z państwowym instytutem eksportowym całą akcję eksportową rzemiosła, a w szczególności zakreślenie polityki eksportowej dla rzemiosła polskiego skoncentrowano w komisji eksportowej rady izb rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Nadto nadmienia się, że na terenie poszczególnych okręgów izb rzemieślniczych powołane są do współpracy zarówno z państwowym instytutem eksportowym, jak i radą izb rzemieślniczych wyłącznie izby rzemieślnicze i wszelkie inne poczynania organizacyj i stowarzyszeń rzemieślniczych w sprawie eksportu wyrobów rzemieślniczych muszą być uzgadniane z izbami rzemieślniczemi.

Pienarne zebranie związku strzeleckiego pow. będzińskiego w Sosnowcu.

Wczoraj w lokalu nowootwartej „Kuźnicy“, przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu, odbyło się plenarne półroczne zebranie sprawozdawcze związku strzeleckiego z całego powiatu będzińskiego.

W zebraniu wzięli udział prezesi i komendanci wszystkich na terenie powiatu oddziałów związku (24 oddziały męskie i 5 oddziałów żeńskich) i liczni zaproszeni goście.

Między innymi zebranie zaszczycili swą obecnością pp.: **starosta Boxa,** prezes pow. .B B. W. R. **radca Janik, dyr. Kaczkowski, komisarz pow. kasy chorych Wąsowicz,** komendant obwodu P. W. i W. F. **mjr. Michocki, prof. Nawrocki,** wiceprezes pow. B. B. W. R. **Cholewicki,** zastępca inspektora szkolnego **Błasiński,** okręgowy związek strzelecki reprezentował **Tomasz Toba,** obecny był również komendant miejskiego P. W. i W. F. **por. Ślusarczyk.** przedstawiciele organizacyj społecznych i wielu gości.

W prezydjum zebrania zasiedli pp.: prezes pow. związku strzeleckiego p. **Szenk** (przewodniczący), komendant **Nowara,** wiceprezes **Abratański,** sekretarzował **p. Dworaczek.**

Zebranie zagaił prezes Szenk, który w krótkich słowach powitał gości, poczem przystąpiono do składania sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów związku strzeleckiego.

Jak wynika ze sprawozdań, związek boryka się z trudnościami finansowemi, które w dużym stopniu utrudniają normalną pracę i nastręczają dużo trudnosei przy realizacji wielu koniecznych, a niejednokrotnie z braku funduszów odkładanych na lepsze czasy projektów. Wysiłki poszczególnych oddziałów skierowane są przedewszystkiem w kierunku wychowania obywatelskiego i należytego przysposobienia wojskowego członków oddziału. Wszystkie oddziały mogą się poszczycić w tym kierunku znacznemi wynikami, co daje na przyszłość . rękojmię, że praca związku strzeleckiego będzie zdobywać coraz to nowe rezultaty.

Po sprawozdaniach prezesów poszczególnych oddziałów związku, informacyjne sprawozdanie składali: **wiceprezes Abratański, komendant Nowara,** który między innemi w kilku słowach mówił o ideologji strzeleckiej, a następnie **prezes Szenk.**

Z kolei wygłoszono szereg przemówień: Pierwszy zabrał głos **starosta Boxa,** który mówił o konieczności pomocy finansowej związkowi strzeleckiemu, apelując do przedstawicieli samorządów. Następnie przemawiał **radca Janik,** który ze swej strony przyrzekł, że zrobi wszystko, aby bezrobotni strzelcy znaleźli pracę.

Z kolei przemawiał **prof. Nawrocki,** życząc związkowi dalszego pomyślnego rozwoju. Przemawiał również zastępca inspektora szkolnego **p. Błasiński.** Mówca podkreślił siłę, jaka tkwi w związku strzeleckim, jak również przywiązanie strzelców do swej organizacji.

Po przemówieniach gości wywiązała się obszerna dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami, w której zabierało głos kilku mówców.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw wewnętrznych.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 23 listopada.

9.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marj. w Krakowie. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Komunikat z Warszawy. 13.35. Transmisje z Warszawy. 1434. Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 14.45. Koncert z płyt gramof. 15.15. Transmisje z Warszawy. 15.45. Intermezzo muzyczne. 16.00. Pogadanka z cz. „Ogrodnik śląski“. 16.20. Francuski z Warszawy. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. „Mecenas królewski w dobie Jagiellonow“. 1735. Muzyka lekka z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. „Znaczenie powszechnego spisu ludności“. 19.20 „W kajaku na wezbranej rzece“. 19.40. Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 20.15. Koncert z Krakowa. 2200. Feljeton z Warszawy. 22.15. Koncert z Wilna. 22.45. Transmisje z Warszawy. 23.00. Program na dz. nast. 23.05 Muzyka z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 8.15 wiecz. zespół Reduty z udziałem Karola Adwentowicza wystąpi w komedji J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i „róże“.

W środę, 25 b. m. dwa przedstawienia Teatru Ludowego z Katowic pod dyr. Stanisława Ligonia w regjonalnem widowisku p. t. „Wesele na Górnym Śląsku“. Popołudniu o godz. 4-ej przedstawienie szkolne po cenach zniżonych od 65 gr. do 2.70 zł. i wiecz. o godz. 8.15 po cenach od 1 do 4.60 zł. Przedsprzedaż biletów w składzie p. Czechowskiego.

W czwartek — „Dobra wróżka“ kom. w 3 aktach Fr. Molnara.

W piątek poraz ostatni „Człowiek z teką“. Ceny zniżone od 50 gr. do 1.90 zł.

TEATR MIEJSKI w BĘDZINIE.

Dziś w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 8.15 wiecz. zespół Teatru Miejskiego w Sosnowcu wystąpi na scenie kina „Światowid“ w doskonałej komedji Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka“. Pełna błyskotliwych djalogów i zabawnych sytuacyj komedja ta, grana obecnie we wszystkich większych teatrach polskich i zagranicznych, cieszy się wszędzie olbrzymiem powodzeniem. Ceny biletów od 1 do 3.60 zł. Przedsprzedaż biletów od 1 do 3.60 zł. Przedsprzedaż w kasie kina „Światowid“.

Z Kielc.

Zmiany w składzie duchowieństwa Mianowani: ks. Jan Smogorzewski, wikarjusz par. w Czarnożyłach; ks. Walenty Patykiewicz, zwolniony z obowiązków wik. w Borowinie na dalsze studja w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, prefektem częst. seminarjum duch.; ks. Maksymiljan Binkiewicz prefektem częstochowskiego seminarjum w Krakowie; ks. dr. Stanisław Zając, prob. w Wójcinie, wicedziekanem dekanatu bolesławickiego; ks. Piotr Augustynik, prefekt w Sosnowcu, administratorem parafji w Przybynowie.

Przeniesiony: ks. Edward Banaszkiewicz, wik. w Czarnożyłach, na takież stanowisko do Borowna.

Zwolniony na własną prośbę ks. Bogumił Kasprzak, prefekt w Radomsku.

Zrezygnował z probostwa w Przybynowie ks. Stefan Duda.

k) **Kradzieże.** Czekajowi Janowi, zamieszkałemu w Kielcach przy ul. Nowy Świat nr. 62, skradziono 2 gęsi, wartości 14 zł.

— Marchewka Lujbuś, zam. w Kielcach przy ul. Śniadeckich nr. 6 zameldował, że podczas targu na Placu Wolności, Nowak Marjanna, lat 15. zam. we wsi Wola Morawicka, pow. kieleckiego, skradła mu ze straganu marynarkę watowaną, wart. 10 zł., którą bezpośrednio po kradzieży odebrał. Nowak Marjannę zatrzymano.

(k) **Samobójstwo.** W lesie obok stacji pomp w Białogonie, pow. kieleckiego wystrzałem z pojedynki, skierowanym w prawą skroń, pozbawił się życia 17-letni Stąpor Stefan, zam. w Białogonie. Przyczyna — nieporozumienie z matką.

HUMOR.

Z POWODU KRYZYSU.

W menażerji, przed klatkami z drapieżnikami, malarz przemalowuje szyld, na którym widnieje napis: „Nie wolno zbliżać się do krat“ na „Z powodu kryzysu wolno zbliżać się do krat“. (Tit-Bits).

MIMOWOLNA SZCZEROŚĆ.

W witrynie sklepu wisi plakat z następującem wezwaniem: „Nie chodź do innych, aby cię oszukali, wstąp do nas!“ (Passing Show).

NIEZŁE METODY!!!

W sowieckim raju dolary prysły jak — sen złoty

W dniu onegdajszym przybyli do Stołpców z Rosji sowieckiej

trzej obdarci i wynędzniali

mężczyźni, których opowieść, jeśli jest prawdziwa, rzuca niezwykle znamienne światło na metody stosowane wobec cudzoziemców przez władze sowieckie.

Obdarci mężczyźni to, —

bogaci plantatorzy tytoniu

w Persji obywatele austrjaccy Karol Fuchs, oraz Bodo i Józef bracia Makreje.

Prowadząc w Persji wielkie plantacje tytoniowe, wszyscy trzej

po długoletniej pracy

dorobili się dość pokaźnego majątku, dzięki któremu mogli, po spieniężeniu plantacyj wrócić do ojczyzny.

W Teheranie zaopatrzyli się w konieczne dokumenty, wizy, etc. i wioząc ze sobą spory

zapas gotówki w niezawodnych dolarach,

udali się w długotrwałą podróż po przez Rosję sowiecką do wytęsknionej ojczyzny.

Możnaby przypuszczać, że jest to historja zupełnie normalna i ludzie, którzy mają wszystkie dokumenty w największym porządku,

do spraw politycznych

się nie mieszają, mogą podróżować zupełnie spokojnie. Rzeczywistość okazała się jednakże zgoła inna!

Władze sowieckie widocznie zwąchawszy większą gotówkę, zatrzymały w Moskwie trzech cudzoziemców, oskarżając ich ni mniej ni więcej tylko

o — szpiegostwo na korzyść Austrji.

Bogu ducha winnym plantatorom odebrano wszystkie dokumenty, no i oczywiście dolary, a nadomiar złego osadzono ich w więzieniu.

Dopiero po kilku miesiącach „śledztwa“, które oczywiście nie wykazało w postępowaniu austrjaków

nic karygodnego,

zostali oni wypuszczeni na wolność, niestety zarówno dokumenty, jak i pieniądze, a nawet bilety kolejowe i rzeczy

nie zostały im zwrócone...

Władze sowieckie wyrobiły w konsulacie polskim w Moskwie zezwolenie na przejazd tranzytem przez Polskę, odstawiły plantatorów do granicy polskiej i —

na tem się skończyło.

Austrjacy znaleźli się w Polsce bez grosza i bez jakichkolwiek papierów. Losem ich zajął się zawiadomiony telegraficznie konsulat austrjacki w Warszawie.

Czy wiecie, że...

— Do Florencji przybył niewidomy piechur, Nicolo Cacchiena, który przewędrował wzdłuż całe Włochy, przebywszy w ten sposób 3.000 km.

— Z tłuszczu, znajdującego się w organiźmie człowieka, dałoby się wyprodukować siedem kawałków mydła.

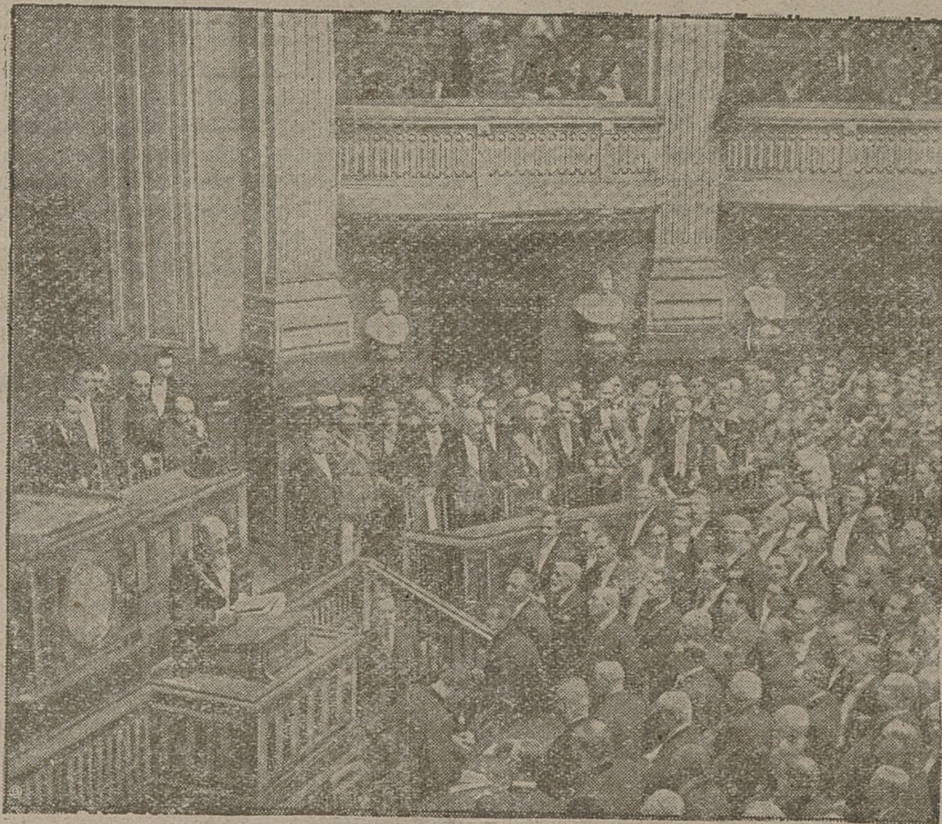
— Organizm człowieka zawiera tak mało żelaza iż z całej jego ilości dałoby się sfabrykować zaledwie klucz średniej wielkości.

— We Francji przypada 1 auto na 27 mieszkańców, a z miast najwięcej aut posiada Cannes, gdzie 1 auto wypada na 12 mieszkańców, Biarritz i Nicea po jednem aucie na 18 mieszkańców, Paryż po jednem na 16 mieszkańców.

— Organizacje młodzieży faszystowskiej we Włoszech skupiają 2.872.029 dziatwy szkolnej i starszej młodzieży w wieku od 8 do 17 lat.

— Elektryfikacja gmin w Czechosłowacji wynosi 54 proc. t. zn. zelektryfikowanych jest 8338 gmin na ogólną ilość 15.423.

OTWARCIE RUMUŃSKIEGO PARLAMENTU.



Z udziałem posłów i senatorów obu izb nastąpiło uroczyste otwarcie rumuńskiego parlamentu. Wobec choroby króla Karola mowę tronową odczytał premjer Jorga.

O pobicie gajowego

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU SKAZAŁ NAPASTNIKA NA SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Kradzież drzewa z lasów państwowych, jest niestety zjawiskiem powszedniem, a gajowi, którym powierzona jest piecza nad temi dobrami państwa, mają sprostać nielada zadaniu, wykonując swe obowiązki niejednokrotnie z narażeniem zdrowia, a nawet życia.

Oto jeden z przykładów, omal nie przepłaconej życiem gorliwości funkcjonarjusza leśnego. Działo się to w Osieku pod Zawierciem.

Gajowy w Osieku, **Wincenty Kała**, zapobiegając kradzieżom drzewa w okolicznych lasach, wybrał się w nocy na czaty.

Noc była ciemna.

Gdy z godziny na godzinę trwał na swym posterunku, nagle jakgdyby z pod ziemi wyrosło przed nim kilka barczystych postaci, a równocześnie na gajowego spadły ciężkie uderzenia drągami.

Ogólnie pobity i z dwoma złamanemi żebrami, Kała dowlókł się do pobliskiego posterunku policji. Po sprawcach nie pozostało ani śladu.

W dochodzeniu zatrzymano kilka osób, z których, **26-letni Stanisław Nykla stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.**

Uczestnika barbarzyńskiego napadu na gajowego **skazał sąd na 6 miesięcy więzienia.**

Jakiego zawodu ludzie żyją najdłużej.

Z angielskich danych statystycznych wynika, że jeżeli weźmiemy ludzi różnych zawodów pomiędzy 25-ym a 65-ym rokiem życia i oznaczymy liczbą sto średnią wśród nich śmiertelność, to ogrodników umiera 36, rolników 57, robotników rolnych 63, kramarzów 66, budowniczych okrętowych 75, cieśli 77, księgarzów, piekarzów 91, stolarzów 98, sprzedawców wyrobów tytoniowych 100, rzeźników 109, browarników 113

Innemi słowy, jeżeli weźmiemy 10 tys. ogrodników, 10.000 wieśniaków i 10 tys. rzeźników, to w pełni sił życiowych umiera dwa razy tyle rzeźników, niż ogrodników. Nawet wśród często bardzo skromnie żyjących robotników rolnych śmiertelność wynosi tylko dwie piąte śmiertelności rzeźników. Jedynie browarnicy przewyższają rzeźników tak pod względem pozorów siły i wyglądu ludzie dobrze odżywianych, ale zarazem i śmiertelności. Bo często bierzemy otyłość za zdrowie. Rzeźnicy, jak również browarnicy, umierają najczęściej w pełni wieku wskutek otłuszczenia serca, wątroby, nerek i komórek mózgowych, — gdyż wewnętrzne te organy pokrywają się tak samo tłuszczem, jak twarz, brzuch i ręce.

SYN MAC DONALDA — PODSEKRETARZEM STANU.



Lista angielskiego gabinetu uzupełniona została przez dalsze 32 nominacje podsekretarzy stanu.

Podsekretarzem dla spraw dominiów, mianowany został syn prezesa ministrów, Malcolm Mac Donald, którego przedstawia nasza ilustracja.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.